



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

9 lipca 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Monika Koba (przewodniczący)

SSN Grzegorz Misiurek

SSN Roman Trzaskowski (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 9 lipca 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej M. D.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi

z 16 marca 2021 r., I ACa 470/20,

w sprawie z powództwa M. D.

przeciwko B. T., K. T., A. O. i E. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością
z siedzibą w Ł.

o zapłatę,

**1. uchyla zaskarżony wyrok w części uwzględniającej apelację
pozwanych oraz rozstrzygającej o kosztach postępowania za obie
instancje (pkt I podpunkty 2-7 oraz punkty IV, V, VII i VIII) i w tym
zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Łodzi do
ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach
postępowania kasacyjnego;**

2. oddala skargę kasacyjną powódki w pozostałym zakresie;

**3. zasądza od powódki na rzecz pozwanej E. spółki
z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł., z tytułu**

kosztów postępowania kasacyjnego, kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) zł z odsetkami wynikającymi z art. 98 § 1¹ k.p.c. za czas po upływie tygodnia od dnia doręczenia orzeczenia zobowiązanemu do dnia zapłaty.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 lutego 2020 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w punkcie pierwszym (1) zasądził od pozwanych B. T., K. T. i A.O. solidarnie na rzecz powódki M. D. kwotę 593.120 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 listopada 2017 r. do dnia zapłaty, z zastrzeżeniem, że odpowiedzialność pozwanych jest ograniczona do wartości stanu czynnego spadku po B. T., w punkcie drugim (2) oddalił w pozostałym zakresie powództwo w stosunku do pozwanych B. T., K. T. i A. O., w punkcie czwartym (4) oddalił w całości powództwo w stosunku do E. sp. z o.o. w Ł., a w punktach trzecim (3), piątym (5), szóstym (6), siódmym (7) i ósmym (8) orzekł o kosztach postępowania.

Sąd ustalił m.in., że powódka M. D. od 2009 r. prowadziła działalność gospodarczą polegającą na praniu i czyszczeniu wyrobów włókienniczych oraz futrzarskich, w związku z czym była właścicielem maszyn barwiarsko pralniczych, stanowiących wyposażenie pralni. W 2014 r. planowała ulokować pralnię i farbiarnię na terenie bliżej oznaczonej nieruchomości (dalej – „Nieruchomość”), stanowiącej wówczas własność B. T., prowadzącego działalność gospodarczą polegającą na komercyjnym wynajmie powierzchni i zainteresowanego nawiązaniem współpracy z powódką. Ustalenia między osobami reprezentującymi powódkę i B. T. były ustne, a formalna umowa dzierżawy pomieszczeń miała być podpisana po zakończeniu prac modernizacyjnych budynku (m.in. doprowadzeniu pary) i uzyskaniu kontraktów. Nie określono terminu, w którym miało dojść do rozpoczęcia działalności. Do tego czasu maszyny pralnicze i barwiarskie miały być przechowywane w pomieszczeniach magazynowych położonych na Nieruchomości („Magazyn”), na co B. T. wyraził

zgode. Maszyny zostały zdemontowane – znajdowały się wówczas w dobrym stanie (pracowały) - i we wrześniu 2014 r. przewiezione do Magazynu (16 maszyn), gdzie znajdowały się do lipca 2016 r. Trzy najcięższe, które nie mogły się zmieścić w Magazynie, zostały umieszczone na zewnątrz budynku i zabezpieczone brezentem. Mąż powódki, Z. D. otrzymał klucze do pomieszczeń magazynowych, w których umieszczono maszyny.

W dniu 15 kwietnia 2015 r. B. T. zmarł, a jego następcami w udziałach wynoszących po 1/3 zostali pozwani: żona – K. T. oraz dzieci: B. T.1 i A. O., którzy nabyli spadek z dobrodziejstwem inwentarza. Spadkobiercy zamierzali sprzedać Nieruchomość, w związku z czym A. M., dyrektor ds. technicznych w firmie zmarłego, próbował skontaktować się (bezsukcesyjnie) ze Z. D., aby ten usunął maszyny w związku z planowaną sprzedażą Nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie zostaną zezłomowane.

W dniu 3 grudnia 2015 r. A. M. dokonał otwarcia pomieszczeń (co wymagało przepiłowania kłódki), w których przechowywano maszyny powódki, i sporządził spis inwentaryzacyjny znajdujących się tam 24 maszyn i urządzeń oraz wykonał dokumentację fotograficzną.

W dniu 24 marca 2016 r. pozwana E. sp. z o.o. w Ł. („Spółka”) nabyła własność Nieruchomości, przy czym w umowie postanowiono, że wydanie nieruchomości nastąpi wraz z przekazaniem Spółce m.in. całej dokumentacji prawnej związanej z najmami (§ 5 ust. 2) i że z dniem 1 kwietnia 2016 r. na Spółkę przejdą wszelkie korzyści i ciężary związane z nabytymi nieruchomościami. W § 5 ust. 3 lit. a Umowy przewidziano, że najpóźniej do 31 maja 2016 r. sprzedający opróżni powierzchnie magazynowe z należących do nich ruchomości. Od dnia 1 kwietnia 2016 r. Nieruchomość została wydzierżawiona J. spółce z o.o. w Ł..

Nabywca nieruchomości żądał wydania pomieszczeń i usunięcia maszyn. Dyrektor A. M., wobec braku kontaktu z powódką i jej mężem sprawdzał możliwość ich sprzedaży, jednak nie było nimi zainteresowania. W sierpniu 2016 r. K. T. podjęła decyzję o zezłomowaniu maszyn, która została zrealizowana. Za złomowanie Dyrektor M. otrzymał ok. 80.000 zł.

Powódka zamierzała sprzedać maszyny w 2016 r., w związku z czym Z. D. skontaktował się firmą C. spółką z o.o. w Ł., która miała pośredniczyć w sprzedaży. Sprzedaż na rzecz firmy indonezyjskiej miała nastąpić po potwierdzeniu przez specjalistów dobrego stanu. Zawierając umowę, reprezentant spółki pośredniczącej nie widział maszyn będących jej przedmiotem.

W dniu 7 sierpnia 2016 r. mąż powódki chciał obejrzeć stan maszyn i zauważył, że nie ma maszyn wielkogabarytowych składowanych poza budynkiem. Następnego dnia złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, w którym jako wartość straty podał kwotę 400.000 zł. Postępowanie karne zostało umorzone wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego.

Po otwarciu Magazynu okazało się, że pozostały w nim jedynie nieliczne, mniejsze i mniej cenne maszyny, których wartość została wyceniona przez Biegłego Skarbowego Izby Skarbowej w Ł. – na dzień 15 lutego 2017 r. – łącznie na kwotę 20.800 zł.

Łączna wartość spornych 16 maszyn wyniosła: na dzień ich złożenia w Magazynie, tj. w sierpniu 2014 r., 761.000 zł, a na datę podjęcia decyzji o ich likwidacji (sierpień 2016 r.) - 593.120 zł netto.

W oparciu o te ustalenia Sąd Okręgowy uznał za częściowo uzasadnione żądanie powódki skierowane przeciwko spadkobiercom B. T.. Stwierdził, że między powódką a spadkodawcą doszło do zawarcia ustnej umowy zbliżonej do umowy użyczenia powierzchni magazynowej (a nie umowy przechowania czy umowy składu), mocą której B. T. zezwolił jej na czasowe umieszczenie w pomieszczeniach magazynowych na stanowiącej jego własność Nieruchomości maszyn i urządzeń będących wyposażeniem pralni w celu podjęcia w przyszłości działalności gospodarczej na tej Nieruchomości. Po śmierci właściciela Nieruchomości w jego prawa i obowiązki związane z umową wstąpili pozwani spadkobiercy, którzy sprzedali Nieruchomość Spółce, nie podejmując skutecznych działań mających na celu zobowiązanie powódki do odebrania maszyn i urządzeń zdeponowanych w magazynie (w szczególności nie wykazali, że skierowali do niej wezwanie w tym przedmiocie). Nie będąc właścicielami maszyn, nie byli też uprawnieni do podjęcia decyzji o ich zniszczeniu, a zniszczenie było bezprawne i pociągnęło za sobą - na

podstawie art. 415 k.c. – ich solidarną (art. 1034 § 1 k.c.) odpowiedzialność wobec powódki za wyrządzoną jej szkodę, odpowiadającą wartości rynkowej maszyn (593.120 zł), z ograniczeniem ich odpowiedzialności do wartości stanu czynnego spadku po B. T. (art. 1032 k.c.).

Natomiast za bezzasadne Sąd pierwszej instancji uznał żądanie powódki adresowane do Spółki, gdyż – jak ocenił – stron tych nie wiązała żadna Umowa, a ponadto Spółka nie podejmowała żadnych decyzji dotyczących usunięcia maszyn z pomieszczeń magazynowych, a jedynie zwracała się do sprzedawców Nieruchomości o wydanie pomieszczeń zgodnie z zawartą umową.

W następstwie apelacji powódki oraz pozwanych B. T., K. T. i A. O., wyrokiem z dnia 16 marca 2021 r., Sąd Apelacyjny w Łodzi w punkcie pierwszym (I) z apelacji pozwanych zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w jego punkcie pierwszym (1) zasądził od K. T. na rzecz M. D. kwotę 296.560 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 9 listopada 2017 r. do dnia zapłaty, w punkcie drugim (2) oddalił powództwo w pozostałej części, a w punktach od trzeciego (3) do siódmego (7) rozstrzygnął o kosztach postępowania, w punkcie drugim (II) oddalił apelację pozwanych w pozostałym zakresie, w punkcie trzecim (III) oddalił apelację powódki w całości, a w punktach od czwartego (IV) do ósmego (8) orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd odwoławczy zmodyfikował ustalenia faktyczne tylko w ten sposób, że stwierdził, iż w 2014 r. powódka nie była jeszcze właścicielką spornych maszyn, co jednak nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia, gdyż była nią w dacie ich zniszczenia.

Zgodził się natomiast z oceną, że sporne maszyny zostały złożone na Nieruchomości na podstawie umowy zbliżonej do umowy użyczenia powierzchni magazynowej, wiążącej powódkę z B. T. („Umowa”), a nie umowy przechowania. Umowa ta została zawarta na czas niezbędny do przygotowania pomieszczeń pod pralnię, w postaci m.in. wykonania przyłącza pary oraz pozyskania przez powódkę kontraktów. Terminu rozpoczęcia przez powódkę działalności gospodarczej – a tym samym terminu przechowywania maszyn na Nieruchomości - nie określono, a ostatecznie działalność ta w ogóle nie została rozpoczęta. W związku z tym Sąd Apelacyjny uznał, że Umowa została zawarta na czas określony, gdyż

skonkretyzowano jej cel, wiążąc go z mającą być zawartą w przyszłości umową dzierżawy. Ze względu na nieosiągnięcie tego celu do rozwiązania Umowy przez sam upływ czasu doszło po upływie roku od złożenia maszyn, tj. w czerwcu 2015 r. Był to bowiem wystraszająco długi czas, aby dokonać wszystkich prac modernizacyjnych oraz podjąć działania do pozyskania kontrahentów. Nawet jednak, gdyby uznać, że Umowa została zawarta na czas nieoznaczony, zgodnie z art. 715 k.c. uległa rozwiązaniu mniej więcej po upływie roku od jej zawarcia, jako czasu adekwatnego do przygotowania i rozpoczęcia działalności gospodarczej na terenie Nieruchomości. Z chwilą, w której cel, dla jakiego maszyny zostały złożone na Nieruchomości, nie został osiągnięty, ziszcza się przesłanka wygaśnięcia Umowy i od tego momentu maszyny składowane były bez podstawy prawnej.

W rezultacie Sąd drugiej instancji nie miał wątpliwości, że odpowiedzialność za zezłomowanie maszyn należy rozpatrywać na podstawie art. 415 k.c., a nie art. 471 k.c. (nie można mówić o nienależytym wykonaniu Umowy, skoro wygasła). W tym kontekście stwierdził, że zniszczenie maszyn bez wiedzy i zgody powódki (i w braku innych okoliczności wyłączających bezprawność) stanowiło czyn bezprawny, który godził w jej prawo własności i może być przypisany K. T., która podjęła decyzję w tym zakresie. Był to czyn zawiniony, gdyż zachowanie L. T. cechowała umyślność co najmniej w postaci *dolus eventualis*, a między jej decyzją o zezłomowaniu maszyn a szkodą powódki zachodzi adekwatny związek przyczynowy. Żona zmarłego wiedziała, że maszyny stanowią cudzą własność i nie dochowała należytej staranności w poszukiwaniu chociażby Z. D. Sąd odwoławczy zaakceptował też tezy Sądu Okręgowego co do wysokości szkody (w postaci *damnum emergens*).

Z drugiej jednak strony stwierdził, że powódka przyczyniła się do powstania szkody, gdyż nie wykonywała w sposób prawidłowy przysługującego jej prawa własności, w postaci należytej pieczy nad rzeczą. Nie interesowała się maszynami, po nabyciu ich własności nie skontaktowała się z B. T. lub innym uprawnionym pracownikiem w celu poinformowania o tym fakcie, nie pozostawiała swoich danych teleadresowych i nie podjęła dalszych ustaleń co do możliwości składowania maszyn na Nieruchomości. Nie wskazywała też na ważne przeszkody, które skutecznie uniemożliwiły jej lub znacznie utrudniły podjęcie takich działań i usprawiedliwiły jej

bierność. Zdaniem Sądu odwoławczego okoliczności te - w połączeniu z oceną niedochowania przez powódkę należytej staranności dokonywaną przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności - uprawniają do przyjęcia po jej stronie winy umyślnej i przyczynienia się przez nią w 50% do powstania szkody oraz obniżenia o połowę należnego jej odszkodowania (do kwoty 296.560 zł).

Zważywszy, że decyzję o zniszczeniu maszyn podjęła wyłącznie K. T. i że nastąpiło to wtedy, gdy Umowa nie wiązała już stron, Sąd uznał, iż pozostali spadkobiercy nie odpowiadają za szkodę ani na podstawie art. 415 k.c., ani za dług spadkowy, ponieważ żaden dług związany ze zniszczeniem maszyn nie obciążał spadku. Tym samym nie było też podstaw ograniczenia odpowiedzialności żony zmarłego do stanu czynnego spadku (art. 1032 k.c. w związku z art. 319 k.p.c.). Za szkodę nie odpowiada też Spółka, która nabyła Nieruchomość po wygaśnięciu Umowy (nie mogła zatem wstąpić jako następca prawny do tej Umowy w miejsce spadkobierców) i nie uczestniczyła w procesie podejmowania decyzji o zniszczeniu maszyn.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniosła powódka, zaskarżając go w części, tj. w zakresie punktu I, podpunkt 2 co do kwoty 296.560,- zł oraz w zakresie podpunktów 5 i 6, punktu III co do kwoty 296.560,- zł oraz punktów IV, V i VI. Zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj. art. 362 w związku z art 361 § 1 k.c., art. 422 k.c., art. 471 k.c. i art. 715 k.c., jak również naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 382 k.p.c., art 327¹ §1 w związku z art 391 § 1 k.p.c. oraz art 387 § 2¹ k.p.c. oraz art 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. 2014 r., poz.1025 ze zm.) w związku z art 391 k.p.c. Wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Spośród podniesionych w skardze kasacyjnej zarzutów naruszenia przepisów postępowania niedopuszczalny charakter ma zarzut naruszenia oraz art 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art 391 k.p.c., którego skarżąca dopatrzyła się w niezastosowaniu tego przepisu

w okolicznościach sprawy i nakazaniu ściągnięcia z zasądzonego odszkodowania na rzecz skarbu Państwa kwoty 85.790,50 zł. Zważywszy bowiem, że skarga kasacyjna przysługuje (co do zasady) jedynie od wydanych przez sąd drugiej instancji prawomocnych orzeczeń co do istoty sprawy lub postanowień w przedmiocie odrzucenia pozwu (wniosku) albo umorzenia postępowania kończących postępowanie (por. art. 3981 § 1 i art. 5191 § 1 k.p.c.), niedopuszczalne jest samodzielne zaskarżenie skargą kasacyjną orzeczenia o kosztach procesu (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia z dnia 25 lipca 2023 r., III CZP 154/22, OSNC 2024, nr 2, poz. 14; postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 30 kwietnia 2021 r., II CSK 346/20, niepubl., z dnia 14 września 2022 r., I CSK 1896/22, niepubl. i z dnia 9 marca 2023 r., I CSK 2023/22, niepubl.; odmiennie - jak się wydaje - wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2021 r., II CSKP 213/21, niepubl.) oraz orzeczenia o nieuiszczonych kosztach sądowych. Nieprawidłowości związane z rozstrzygnięciem o tych kosztach nie mogą samodzielnie prowadzić do uwzględnienia skargi kasacyjnej nawet w części (por. np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia z dnia 25 lipca 2023 r., III CZP 154/22 oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2019 r., IV CSK 579/18, niepubl. i z 12 lutego 2021 r., IV CSK 385/20, niepubl.). Oznacza to też, że badając zasadność skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy nie może rozpoznawać zarzutów dotyczących rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego (nieuiszczonych kosztach sądowych); postanowienie o kosztach postępowania apelacyjnego (nieuiszczonych kosztach sądowych) - akcesoryjne względem rozstrzygnięcia co do istoty sprawy - może podważyć tylko wtedy, gdy skarga kasacyjna wniesiona od tego orzeczenia podlega uwzględnieniu w całości albo w części (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia z dnia 25 lipca 2023 r., III CZP 154/22, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2019 r., I CSK 125/18, niepubl. oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 30 kwietnia 2021 r., II CSK 346/20, z dnia 14 września 2022 r., I CSK 1896/22 i z dnia 9 marca 2023 r., I CSK 2023/22).

Z kolei naruszenie art. 382 k.p.c. miało polegać na niezastosowaniu tego przepisu i dokonaniu ustaleń w zakresie przyczynienia się powódki bez przeprowadzenia postępowania dowodowego w tym zakresie, mimo że kwestia nie była przedmiotem postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Wiąże się z tym

także zarzut naruszenia art 327¹ §1 w związku z art 391 § 1 k.p.c. oraz art 387 § 2¹ k.p.c. przez brak szczegółowego wyjaśnienia motywów rozstrzygnięcia w zakresie uznania przyczynienia się pozwanej do powstania szkody, a w szczególności stopnia tego przyczynienia oraz wskazania, jakie dowody przemawiają za przyjęciem stopnia przyczynienia na poziomie 50%.

Wywody Sądu odwoławczego dotyczące przyczynienia się powódki do powstania szkody rzeczywiście wywołują zastrzeżenia, są bowiem nad wyraz lakoniczne i luźno powiązane z podstawą faktyczną wyroku, mimo że zasadniczo zaważyły na treści rozstrzygnięcia. Kluczowe znaczenie w tym zakresie miało twierdzenie, że powódka nie wykonywała w sposób prawidłowy pieczy nad maszynami, nie interesując się nimi po nabyciu własności. Twierdzenie to zdaje się jednak pozostawać w niewyjaśnionej sprzeczności z przywoływanymi przez Sąd zeznaniami męża powódki (Z. D.), w tej części niekwestionowanymi przez Sądy, z których wynikało, że często przyjeżdżał on i sprawdzał, czy maszyny są dobrze zapakowane (por. s. 24 zaskarżonego wyroku) - co koreluje z ustaleniem, iż otrzymał klucze do pomieszczeń magazynowych, w których umieszczono maszyny – że już na początku sierpnia 2016 r. (a więc w miesiącu zezłomowania) zorientował się co do braku maszyn i że w 2016 r. powódka czyniła starania w zakresie ich sprzedaży. Ponadto Sąd powołuje się na niepoinformowanie B. T. przez powódkę o nabyciu własności maszyn, niepozostawienie swych danych teleadresowych i niepodjęcie dalszych ustaleń co do możliwości składowania maszyn na Nieruchomości, bez wskazania dowodów, na których się oparł, i bez wyjaśnienia, dlaczego były to okoliczności istotne, zwłaszcza w kontekście ustalenia, że od początku za powódkę działał i z „użyczającym” kontaktował się Z. D. i z nim właśnie próbował kontaktować się A. M.. Uzasadnienie zawiera też sprzeczności, z jednej bowiem strony wskazuje, że po śmierci B. T., A. M. próbował skontaktować się ze Z. D., aby ten usunął maszyny pod rygorem ich zezłomowania, i że decyzję o likwidacji maszyn podjęli „spadkobiercy właściciela” (por. s. 4 uzasadnienia), a z drugiej – że decyzję tę podjęła wyłącznie (w sierpniu 2016 r.) żona zmarłego (K. T.; por. s. 22 uzasadnienia). Ponadto z ustaleń wynika, że maszyny zostały złożone w magazynie we wrześniu 2014 r. (por. s. 2 uzasadnienia) albo sierpniu 2014 r. (por. s. 7 uzasadnienia), a Sąd odwoławczy wskazuje, iż do rozwiązania umowy „użyczenia” przez sam upływ czasu

doszło „po upływie roku od ich złożenia, tj. w czerwcu 2015 r.” (por. s. 24 uzasadnienia). Nie jest także jasne, czego dotyczyć ma stwierdzenia przez Sąd „wina umyślna” powódki, skoro trudno zakładać – zwłaszcza w braku jakiegokolwiek argumentacji – że również ona zmierzała do zniszczenia maszyn, będących jej własnością.

Dopiero precyzyjne wyjaśnienie, także w aspekcie chronologicznym, działań i zaniechań powódki (i osób ją reprezentujących), pozwalałoby ocenić, czy i w jakim stopniu przyczyniła się do powstania szkody. W tym kontekście istotne może być np. ustalenie, kiedy konkretnie powódka dowiedziała się, czy też powinna się dowiedzieć, gdyby dochowała należytej staranności (np. w związku z próbą kontaktu ze strony A. M.), o tym, że umowa dzierżawy pomieszczeń nie zostanie zawarta, gdyż spadkobiercy zamierzają sprzedać Nieruchomość, w związku z czym maszyny powinny zostać z niej usunięte. Nie bez racji bowiem skarżąca wskazuje, że nie musiała się martwić o stan maszyn, skoro miała zgodę na ich umieszczenie w magazynach. Zwłaszcza, że z ustaleń wynika, iż zawarcie umowy dzierżawy miało nastąpić po zakończeniu prac modernizacyjnych budynku (m.in. doprowadzeniu pary) i uzyskaniu przez powódkę kontraktów (por. s. 2 uzasadnienia), a więc zależało od okoliczności leżących po obu stronach uzgodnień, w związku z czym każda z nich mogła oczekiwać, iż zostanie poinformowana o ziszczeniu się okoliczności zależnej od drugiej strony (ewentualnie braku możliwości jej ziszczenia), a tak długo, jak to nie następuje, ma jeszcze czas na własne działania.

Istotne jest także uwzględnienie i rozważenie zgodnych z prawem działań, które mogli podjąć spadkobiercy Nieruchomości, aby usunąć maszyny ze sprzedawanej Nieruchomości, gdyż to właśnie z takimi działaniami – a nie z bezprawnym ich zniszczeniem – powinna się liczyć starannie działająca powódka i tylko ich negatywnymi konsekwencjami mogłaby być obciążona. Zwłaszcza, że nie chodziło o rzeczy o drobnej wartości, które bywają porzucane z zamiarem wyzbycia, ale o maszyny warte – w czasie zniszczenia – blisko 600 tys. netto.

Zastrzeżenia te świadczą nie tylko o zasadności naruszenia przepisów postępowania, ale także o naruszeniu art. 362 k.c., czynią bowiem zastosowanie tego przepisu przez Sąd odwoławczy co najmniej przedwczesnym.

Mają także znaczenie dla oceny zarzutu art. 422 k.c., w kontekście ustalenia, że decyzję o zezłomowaniu maszyn podjęli spadkobiercy (*prima facie* niespójnego z ustaleniem, że podjęła ją wyłącznie żona zmarłego).

Natomiast wbrew wywodom powódki – przedstawionym w kontekście zarzutów naruszenia art. 422, art. 471 i art. 715 k.c. - poczynione w sprawie ustalenia faktyczne nie stwarzają żadnych podstaw do obciążenia odpowiedzialnością odszkodowawczą Spółki. Nie wynika z nich, że Spółka podlegała do bezprawnego zniszczenia maszyn, a wbrew sugestii skarżącej z działaniem takim nie może być zrównane zgodne z prawem domaganie się od zbywcy Nieruchomości (spadkobierców B. T.), aby wywiązał się z obowiązku wydania jej w uzgodnionym stanie, tj. bez zalegających maszyn (uzależnienie od niego zapłaty reszty ceny). Ustalone okoliczności sprawy nie wskazują, że Spółka wiedziała (powinna wiedzieć), iż jedynym sposobem usunięcia maszyn jest ich zniszczenie i do tego właśnie nakłaniała zbywcę. Nie wskazują również, że świadomie skorzystała z wyrządzonej szkody w rozumieniu art. 422 k.c. – przepis ten zakłada, iż uzyskana korzyść pochodzi z majątku poszkodowanego (korzyść stanowi element wyrządzonej poszkodowanemu szkody – por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2010 r., I CSK 507/09, niepubl.) – choćby czerpiąc korzyści z kwoty uzyskanej za zezłomowanie. Korzystanie zaś z opróżnionych przez zbywcę pomieszczeń jest oczywistym atrybutem właściciela, nie ma charakteru naganego i nie może być *per se* utożsamiane ze „skorzystaniem z wyrządzonej szkody” w rozumieniu art. 422 k.c. i to nawet wówczas, gdyby Spółka dowiedziała się o zezłomowaniu maszyn. Trudno jednak oczekiwać od właściciela - i obciążać go negatywnymi konsekwencjami działania przeciwnego - że w związku z wiedzą o nielegalnym i nieodwracalnym opróżnieniu pomieszczenia przez osobę trzecią, nie będzie z tego pomieszczenia korzystał.

Skarżąca nie wskazała również, na jakiej podstawie Spółka miałaby wstąpić w prawa i obowiązki stron umowy „użyczenia”, nawet przy założeniu, że – wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego - umowa ta w czasie zbycia jeszcze obowiązywała. W związku z tym wystarczy zauważyć, że regulacja dotycząca umowy użyczenia nie zawiera odpowiednika art. 678 k.c. (dotyczącego wstąpienia nabywcy rzeczy najętej

w stosunek najmu w miejsce zbywcy), a w sprawie nie ustalono przesłanek zastosowania art. 55⁴ k.c.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

Grzegorz Misiurek

Monika Koba

Roman Trzaskowski

Na mocy art. 330 § 1 k.p.c. stwierdzam
niemożność podpisania uzasadnienia wyroku
przez sędziego SN Monikę Kobę
z powodu długotrwałej nieobecności
Grzegorz Misiurek

[SOP]

[ms]